

Wyrok z dnia 3 marca 2005 r.

I UK 196/04

Przepis art. 907 § 2 k.c. nie może być podstawą żądania zmiany wysokości renty ustalonej w ugodzie sądowej zawartej na czas oznaczony, po upływie okresu, na który ugoda ta została zawarta, nawet gdy pracodawca nadal wypłaca dobrowolnie tę rentę na zasadach określonych w ugodzie.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Andrzej Kijowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 marca 2005 r. sprawy z powództwa Romana B. przeciwko G. Spółce Węglowej SA w G. o rentę wyrównawczą, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach z dnia 10 marca 2004 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powód Roman B. żądał od pozwanej G. Spółki Węglowej SA w G. renty wyrównawczej (poczynając od 1 stycznia 1999 r.) co najmniej po 800 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami i zasądzenia kosztów procesu według spisu lub taryfy. Ponadto domagał się naprawienia szkody poczynając od 1 stycznia 1999 r. w odniesieniu do jego sytuacji zawodowej i zarobkowej, jaka stałaby się jego udziałem co najmniej w tym okresie, gdyby nie utracił zdolności do pracy „w odniesieniu do dozoru średniego przy uwzględnieniu ówczesnego prawa górniczego i jego osobistych, nabytych kwalifikacji”.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 14 kwietnia 2003 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach zasądził w pkt 1 od pozwanej na rzecz powoda określone kwoty tytułem renty wyrównawczej za okresy od 1 stycznia 1999 r. do 31 grudnia

2001 r., zastrzegając płatność poszczególnych rat renty do 15 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za zwłokę w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat (począwszy od 15 lipca 1999 r.). W pkt. 2 wyroku oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w pkt 3 zasądził od pozwanej na rzecz powoda 1.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony przez pozwaną od 13 września 1979 r. jako mechanik, a następnie jako hydraulik - górnik pod ziemią. W dniu 3 maja 1991 r. uległ wypadkowi przy pracy doznając nagłego bólu kręgosłupa. Od 1 marca 1992 r. powód pobiera z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę inwalidzką z ogólnego stanu zdrowia. W sprawie [...] została przesądzona odpowiedzialność pozwanej za schorzenie powoda. Strony zawarły także ugodę w zakresie wyliczenia i wypłacania powodowi renty wyrównawczej do 31 grudnia 1998 r. Pozwana wyliczyła na dotychczasowych zasadach, wynikających z zawartej wcześniej ugody, dalszą rentę wyrównawczą od 1 stycznia 1999 r. do 31 lipca 1999 r. i poinformowała powoda, że stawia do jego dyspozycji kwotę 4.546,07 zł tytułem renty wyrównawczej za wymieniony okres oraz zaproponowała wypłacenie dalszej renty wyrównawczej według dotychczasowych kryteriów. Powód nie wyraził zgody na wyliczenie renty według zaproponowanych przez pozwaną kryteriów.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą roszczenia powoda jest art. 444 § 2 w związku z art. 435 i art. 907 k.c., mające zastosowanie do stosunków pracy na mocy art. 300 k.p. Pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za szkodę powoda powstałą w wyniku wypadku przy pracy. Kwestią sporną była jedynie zmiana stosunków w rozumieniu art. 907 k.c., jaka nastąpiła po 31 grudnia 1998 r. w zakresie szkody występującej u powoda. W ocenie Sądu powód, z uwagi na zachowaną częściową zdolność do pracy, posiada sprawdzone możliwości zarobkowe na poziomie najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Niezasadny jest zarzut pozwanej, że renta wyrównawcza powoda winna być ustalona w wysokości 80% kwoty wynikającej z zastosowania nieadekwatnych do szkody powoda kryteriów porównawczych, bowiem gdyby nie wypadek przy pracy, powód uzyskałby lepsze wykształcenie i awansowałby na wyższe stanowiska.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana. Apelująca zarzuciła, między innymi, sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że zeznania świadka J.P. dotyczące możliwości awansowych powoda oraz jego przypuszczenia (sprzeczne z ze-

znaniami powoda) co do przyczyn nieukończenia przez powoda szkoły średniej, stanowią dostateczną podstawę do ustalenia, że powód awansowałby z dniem 1 stycznia 1999 r. i z tego względu jego wynagrodzenie od tej daty uległoby podwyższeniu o 20%. Jednocześnie pozwana wskazała, iż nie kwestionuje faktu, że jest zobowiązana do wypłacania powodowi renty wyrównawczej, co czyni dobrowolnie w wysokości wynikającej z kryteriów, które stanowiły podstawę zawarcia przez strony ugody sądowej w sprawie [...]. W sprawie zachodzi stan rzeczy ugodzonej i z tego względu obliczanie renty wyrównawczej za okres od 1 stycznia 1999 r. „i nadal” powinno się odbywać zgodnie z kryteriami ustalonymi w sprawie [...]. Przyjęcie innych kryteriów byłoby możliwe jedynie po wykazaniu, że w dacie, od której powód domaga się ich zmiany, wystąpiły jakieś szczególne okoliczności, które można uznać za zmianę stosunków w rozumieniu art. 907 k.c. Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że wyliczenie renty zgodnie z zasadami ustalonymi w poprzedniej sprawie nie krzywdzi powoda, a zasądzenie na jego rzecz dalszej renty wyrównawczej narusza „zasadę odpowiedzialności renty”, o której mowa w art. 444 § 2 k.c.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach wyrokiem z 10 marca 2004 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 i oddalił powództwo. Sąd przyjął ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące stanu faktycznego, z wyjątkiem określenia przyczyn nieukończenia przez powoda technikum górniczego. Nie podzielił natomiast ocen prawnych. Powództwo dotyczy renty wyrównawczej za okres od 1 stycznia 1999 r. Jego podstawę prawną stanowią art. 444 § 2 i 435 k.c. w związku z art. 300 k.p., a nie - wbrew twierdzeniu pozwanej - zmiana stosunków, o której stanowi art. 907 § 2 k.c., ponieważ w sprawie [...] ugoda sądowa między stronami została zawarta na zamknięty okres do 31 grudnia 1998 r. Nie można więc mówić o istniejącym stanie rzeczy ugodzonej. Ustalenia poczynione w tej sprawie są jednak bardzo istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powód nie wykazał, że gdyby nie wypadek przy pracy to pracowałby w dozorze. Technikum górniczego nie ukończył ze względów osobistych, a nie z powodu wypadku. Naukę w technikum rozpoczął w 1983 r., a więc osiem lat przed wypadkiem i miał zamiar je ukończyć w 1990 r. Ustalenia te wynikają wprost z oświadczeń powoda złożonych w niniejszej sprawie oraz z jego szczegółowych zeznań w sprawie [...]. Co prawda w sprawie [...] powód stwierdził, że nie ukończył technikum górniczego z uwagi na wypadek przy pracy, któremu uległ w pozwanej Spółce, ale wypadek nastąpił 3 czerwca 1991 r., a

więc po roku 1990. Natomiast bezspornie w okresie zatrudnienia przez pozwaną od 13 września 1979 r. do 28 lutego 1992 r. pracował jako mechanik pod ziemią i hydraulik - górnik pod ziemią. Niesporne jest także to, że otrzymuje rentę z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy z ogólnego stanu zdrowia, z czego wynika, że posiada ograniczone możliwości zarobkowe. Pozwana wykazała, że zarobki powoda były ponad 20% niższe niż górników, których wynagrodzenia stanowiły bazę porównawczą do obliczenia jego renty wyrównawczej przez biegłego. Z tych też względów strony ustaliły, iż renta wyrównawcza przyjęta do ugody powinna stanowić 80% renty wyrównawczej wyliczonej przez biegłego i pomniejszona o możliwości zarobkowe na poziomie połowy najniższego krajowego wynagrodzenia. W tak ustalonej sytuacji strona pozwana dobrowolnie likwiduje szkodę powoda wypłacając mu na bieżąco rentę wyrównawczą. Wobec tego kryteria obliczenia renty wyrównawczej powoda za zamknięty okres od 1 marca 1992 r. do 31 grudnia 1998 r., ustalone przez strony w ugodzie zawartej w sprawie [...], zgodnie z którymi 18 czerwca 1999 r. została zawarta ugoda sądowa, są właściwe, tym bardziej, że powód nie wykazał, iż powinny być one inne. Obliczona w wyżej określony sposób i wypłacana powodowi dobrowolnie przez pozwaną renta wyrównawcza jest zgodna z dyspozycją art. 444 § 2 k.c.

W kasacji powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego oraz procesowego, tj.: 1. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że przyczyną przerwania przez powoda nauki w technikum górniczego nie był wypadek w pracy; 2. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 233 k.p.c. i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów (Sąd nie dał wiary zeznaniom J.P., które potwierdzały możliwości awansowe powoda oraz fakt, że był on cenionym pracownikiem); 3. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 361 k.c., przez jego niezastosowanie, wynikające z nieuprawnionego przyjęcia, że wypadek w pracy nie pozbawił powoda możliwości awansowych, a w konsekwencji nie stał się przyczyną szkody; 4. naruszenie art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 907 § 2 k.c., przez ich niezastosowanie, wynikające z błędnego przyjęcia, że nie doszło do zmiany stosunków w rozumieniu wyżej wymienionego przepisu, podczas gdy zmiana ta zaistniała po stronie potencjalnych dochodów uzyskiwanych przez powoda, które byłyby wyższe, niż aktualnie otrzymywane, gdyby powód nie uległ wypadkowi i awansował na stanowisko dozoru średniego, nadto że po stronie powoda nie występuje szkoda; 5. art. 386 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie i uwzględnienie

apelacji pozwanej pomimo jej bezzasadności oraz 6. art. 385 k.p.c., przez jego niezastosowanie, pomimo że istniały podstawy do oddalenia apelacji z powodu jej całkowitej bezzasadności. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa lub jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanej kosztów procesu.

W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik powoda wskazał, między innymi, że wypadek, na skutek którego powód utracił możliwość dalszej pracy górniczej, stał się przyczyną przerwania edukacji w szkole górniczej, jako z zawodowego punktu widzenia bezcelowej, zważywszy że nauka ta z dotychczasową pracą była ściśle związana. Gdyby powód nie uległ wypadkowi, wówczas z całą pewnością jego losy potoczyłyby się inaczej, albowiem kontynuowałby zatrudnienie górnicze, a perspektywa osiągania wyższych dochodów stanowiłaby czynnik motywujący go do jak najszybszego ukończenia technikum. Nie ulega zatem wątpliwości, że powód ukończyłby technikum górnicze i awansowałby na wyższe stanowisko. Sąd dopuścił się naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 361 k.c. Nie ustalił bowiem istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a utratą możliwości awansowych i doznaną w konsekwencji szkodą. Ustalenie, że powód ukończyłby szkołę jest równoznaczne ze zmianą stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c. po stronie potencjalnych dochodów i koniecznością zastosowania innych kryteriów wyliczenia renty wyrównawczej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlega oddaleniu, ponieważ nie ma usprawiedliwionych podstaw. Wobec tego, że kasacja została oparta na obydwu podstawach określonych w art. 393¹ k.p.c., w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty proceduralne. Ograniczają się one w istocie do twierdzenia o naruszeniu art. 233 k.p.c., ponieważ zastosowanie przez Sąd art. 386 § 1 k.p.c. i niezastosowanie art. 385 k.p.c. jest w okolicznościach sprawy logiczną konsekwencją uwzględnienia apelacji i zarzut naruszenia tych przepisów w postaci sformułowanej przez skarżącego nie może stanowić usprawiedliwionej podstawy kasacji. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. okazał się jednak również bezzasadny. Jego ocenę utrudnia to, że pełnomocnik skarżącego nie wskazał, który z paragrafów tego artykułu został jego zdaniem naruszony przez zaskarżony wyrok. Należy przypomnieć, że powołanie w całości artykułów ustawy,

składających się z kilku mniejszych jednostek systematyzacyjnych normujących różne kwestie, nie spełnia zasadniczego wymogu stawianego kasacji, jakim jest przytoczenie podstaw kasacyjnych (art. 393³ § 1 pkt 1 *in initio* k.p.c.), zwłaszcza, gdy uszczegółowienie w tym zakresie nie nastąpi w uzasadnieniu kasacji. Sąd Najwyższy, działając jako sąd kasacyjny, nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego konkretyzowania zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego przepisu dotyczy podstawa kasacji (postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2002, III CKN 760/00, LEX nr 53138; wyrok z 27 kwietnia 2004 r., II UK 330/03). W tej sytuacji, na marginesie jedynie można wskazać, że podniesione przez autora kasacji okoliczności, włącznie z tą, iż „Sąd nie dał wiary zeznaniom J.P., które potwierdzały możliwości awansowe powoda oraz fakt, że był on cenionym pracownikiem” nie usprawiedliwiają zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się trafny pogląd, że wprawdzie ocena dowodów podlega kontroli kasacyjnej, jednakże sąd kasacyjny władny jest ją podważyć tylko wówczas, gdy w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. okaże się rażąco wadliwa lub w sposób oczywisty błędna (por. np. postanowienie z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 OSNC 1998 nr 12, poz. 214 i orzecznictwo powołane w uzasadnieniu tego postanowienia oraz wyrok z 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 139). Oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy nie można uznać za rażąco wadliwą lub błędną. Przeciwnie, Sąd logicznie i przekonująco, odwołując się skrupulatnie do zgromadzonych w sprawie dowodów uzasadnił tezę, że nieukończenie przez powoda technikum górniczego, a tym bardziej utrata perspektywy na uzyskanie lepiej płatnej pracy w dozorze, nie mogą być związane z wypadkiem przy pracy. To twierdzenie Sądu jest trudne do zakwestionowania, choćby wobec faktu długotrwałej nauki powoda w technikum w okresie od 1983 r., której nie zdołał ukończyć do dnia wypadku, tj. do 3 czerwca 1991 r. Z tych względów nietrafny okazał się także materialnoprawny zarzut naruszenia przez Sąd art. 361 k.c. (błędnie zakwalifikowany w *petitum* kasacji jako zarzut procesowy). Można dodać, że na jego uzasadnienie pełnomocnik skarżącego podniósł w uzasadnieniu kasacji jedynie to, że Sąd „nie ustalił istnienia związku przyczynowego istniejącego pomiędzy szkodą, a utratą możliwości awansowych i doznaną w konsekwencji szkodą.” Wobec tego argumentu wypada wskazać, że wykazanie takiego związku należało, zgodnie z zasadami procesu cywilnego, do powoda.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy najistotniejsze jest to, że w ugodzie sądowej zawartej w sprawie [...] strony ustaliły kryteria obliczania renty wyrównawczej powoda. Ugoda ta została zawarta 18 czerwca 1997 r., a zatem więcej niż 6 lat po wypadku, co w świetle reguł doświadczenia życiowego powinno być wystarczająco długim okresem na przemyślenie skutków wypadku. Powód nie kwestionował prawidłowości i skuteczności tak zawartej ugody dostępnymi środkami prawnymi. Występując z żądaniami w niniejszej sprawie powód nie wykazał, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, że zaszły jakiegokolwiek nowe okoliczności, uzasadniające ustalenie nowych zasad obliczania renty. W tym stanie rzeczy należy uznać, że renta obliczona zgodnie z ugodą i wypłacana dobrowolnie przez pozwanego pracodawcę po upływie okresu, na który tę ugodę zawarto, jest rentą odpowiednią w rozumieniu art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. Z tego względu także zarzut naruszenia tego przepisu okazał się nieuzasadniony. Oczywiście bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 907 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. Przepis ten, co wynika jasno z jego treści, nie może być podstawą żądania zmiany wysokości renty ustalonej w ugodzie sądowej zawartej na czas oznaczony, po upływie okresu, na który ugoda ta została zawarta, nawet, gdy pracodawca nadal wypłaca dobrowolnie tę rentę na zasadach określonych w ugodzie.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy, na podstawie art. 393¹² k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====